

wadzeniu możliwość odprawiania obrzędów pogrzebowych w wypadku, gdy odbywa się palenie zwłok zmarłego. Konferencja Episkopatu Polski nie zajmuje tutaj na ten temat swego stanowiska. Zezwala natomiast na pogrzeb dziecka nie ochrzczonego, na pierwszym miejscu stawia fioletowy kolor szat liturgicznych przed czarnym przy odprawianiu pogrzebu dorosłych, a nawet dopuszcza możliwość użycia szat białych, jeżeli zmarły przed śmiercią o to prosił.

Biorąc pod uwagę opracowanie samego tekstu liturgicznego, należy m. in. wskazać na zestawienie obok siebie kilku wersji pozdrowień, modlitw czy śpiewów, co zachęci kapłanów do wyboru tychże, choć powtarzanie tych samych zestawów przy każdej formie pogrzebu zajęło sporo miejsca i poszerzyło objętość książki. W wypadku podawania kilku wersji danego tekstu po każdej z nich dano odnośnik do dalszego ciągu obrzędów, co stanowi nowość w polskich wydaniach ksiąg liturgicznych.

Sam format Obrzędów jest zgrabny i bardzo praktyczny, łatwo mieści się w kieszeni sutanny lub płaszcza. Na twardą okładkę nałożono ochronną, czarną plastikową obwolutę, co zabezpieczy książkę przed szybkim zniszczeniem. Szkoda tylko, że wstążki-zakładki wykonano z niezbyt mocnego materiału i wybrano kolory łatwo brudzące się.

Obrzędy Pogrzebu, które zasługują przede wszystkim na szersze opracowanie teologiczne, powinni nabyć nie tylko kapłani czy organiści, ale także i ci spośród świeckich, którzy pełnią rolę prowadzących śpiew ludu podczas pogrzebu. Zgodnie ze wskazaniem biskupów polskich mogą oni odtać — za zezwoleniem proboszcza — przewodniczyć obrzędowi pogrzebowym w domu i procesji do kościoła, o ile niemożliwa jest tam obecność kapłana; mogą też przewodniczyć nabożeństwu Słowa Bożego przy zmarłym. Powstaje tylko pytanie: czy nakład 25 000 egzemplarzy zdoła zaspokoić wszystkie potrzeby duszpasterskie w tym względzie?

Kraków

KS. STANISŁAW DADAK

Ks. Stanisław Grzybek

A. D. H. MAYES, *Israel in the period of the Judges*, London 1974, stron 156.

Omawiana praca została wydana jako 29 tom drugiej serii studiów nad teologią biblijną (*Studies in Biblical Theology*), wydawanych w Londynie, a pomyślanych jako pomoc dla tych, którzy studiując Pismo św., pragną lepiej i głębiej zrozumieć zawartą w nim teologiczną treść.

Autor interesującej nas monografii, wychodząc z założenia, że księga Sędziów należy do dzieła deuteronomistycznego i została ostatecznie zredagowana w VI w. przed Chr. (dokładnie 561 r.), na samym początku uściśla w jakim sensie będzie dalej w swojej pracy posługiwał się terminem „Izrael”. Oczywiście, że nie odnosi go ani do mieszkańców północnego królestwa, ani do mieszkańców Judei, ale pod tym wyrażeniem rozumie „świętą konfederację dwunastu szczepów, zjednoczonych ku czci Jahwe w zwykłym sanktuarium” (s. 4). Z takiego wychodząc założenia, wydaje się, że autor opowiada się za koncepcją M. Notha, który utrzymuje, że „Izrael przed powstaniem monarchii, był federacją dwunastu szczepów zbudowaną na wzór późniejszych amfiktyonii greckich” (s. 4). Czy ta hipoteza jest w zupełności słuszna, trudno na to w tej chwili odpowiedzieć, niemniej stanowi ona jakąś próbę rozwiązania trudności, odnośnie wspólnotowego życia pokoleń, które pod wodzą Jozuego wkroczyły na początku 12 w. przed Chr. do Kanaanu. Chociaż hipoteza przyczynia się dość dobrze do zrozumienia rozwoju religii izraelskiej i prawodawstwa szczepowego przed uformowaniem się w Izraelu

właściwej monarchii, to jednak ona nie odpowiada zdaniem Autora omawianej książki na pytanie na jakiej podstawie cały Izrael zaczął wierzyć i oddawać cześć jednemu Bogu — Jahwe.

Autor rozwiązania tej trudności szuka gdzieś indziej. Sięga on do wydarzeń która miały miejsce prawdopodobnie w ostatnim roku wędrówki przez pustynię w miejscowości Kadesz, na pustyni Sin. Tam jego zdaniem skrytykowała się wiara w Jahwe i z nią w sercu poszczególne pokolenia wkroczyły do Kanaanu. Jedni pod dowództwem Kaleba zanieśli tę wiarę od południa do Hebronu, inni kroczyli do ziemi Kanaan drogą okrężną przez Jerycho i umocnili ją w sobie w Sychem. Potem „z tych dwóch centrów promieniowała ona, aby objąć zarówno północne jak i południowe szczyty” (s. 109).

A. Mayes uznaje pewne wartości amfiktonii, szczególnie na odcinku społeczno-narodowym, ale wydaje się nie widzieć jej roli, jeśli chodzi o religijne przeżycia Izraelitów i wynikające stąd pewne konsekwencje wpływające na zjednoczenie się szczepów w jeden naród. Autor jest zdania, że „prostu lud Jahwe powstał w Kadesz i że w Kadesz zorganizowano Izrael, do którego później odwołują się prorocy” (s. 109). Można zatem powiedzieć, że genezy jedności szczepowej Izraela należy szukać w ostatnich wydarzeniach, które miały miejsce przed ich wkroczeniem do Kanaanu. Niewątpliwie chodzi tu o wiele cudów zdziałanych przez Jahwe, które uwrażliwiły Izraelitów na prawdę o Jego wszechmocy i umocniły wiarę w Niego.

Omawiana praca A. Mayesa ma charakter teologiczny. Należy przyznać, że Autor umiejętnie podszedł do wy tłumaczenia problemu jedności szczepowej czy narodowej Izraelitów, szukając dla niej racji nie tyle w analogiach pozabiblijnych ile w samej Biblii. Nie można odmówić racji twierdzeniu, że w zajęciu takiego stanowiska wielką rolę odegrała w rozwiązywaniu problemu posłużenie się regułami najnowszej hermeneutyki biblijnej.